Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej“).

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 40. W Cieszynie, dnia 2 października 1931. Rocznik II

Lustracja.

Na życzenie gminnych i powiatowych kół Stronnictwa Ludowego uchwalił Zarząd Okręgowy S. L. w Krakowie wydelegować prezesa **Witosa,** oraz wiceprezesa Zarządu **Dra Putka** na **objazdy lustracyjne** celem dokonania przeglądu sił naszych, omówienia dolegliwości i prześladowań, jakie lud dziś znosi oraz udzielenia wskazówek organizacyjnych i politycznych naszym organizacjom i mężom zaufania.

Na zlustrowanie wyznaczone zostały powiaty **chrzanowski, część krakowskiego, oświęcimski, bialski, wadowicki, myślenicki, makowski i nowotarski.**

CZARNY GABINET DZIAŁA.

O wyjazdach prezesa Witosa i wiceprezesa Dra Putka powiadomił Sekretarjat Zarządu Okręgowego w Krakowie naszych działaczy listami za pośrednictwem poczty. Otóż stwierdzonem zostało, że **zanim adresaci otrzymali listy, posterunki policyjne już wiedziały o listach i zapowiedzianym przyjeździe wspomnianych delegatów zarządu okręgowego i rozpoczęły śledzenie za szczegółami, dotyczącemi tego przyjazdu.** Tak było w krakowskiem i chrzanowskiem. Ponieważ auto mogło być dostawione dopiero na południe 27 sierpnia br. zamiast na rano, przeto odpaść musiały zapowiedziane na przedpołudnie wyjazdy do krakowskiego i chrzanowskiego. To żdezorjentowało policjantów, to też przez parę dni niespokojnie krążyli po wsiach, dopytując, kiedy był Witos i Putek. Informacje dostarczone przez jakiś „czarny gabinet“, przeglądający cudze listy, okazały się niewystarczające, a gorliwość „ochrany“ chybiła celu.

WZDŁUŻ WISŁY NA ZACHÓD.

Objazd lustracyjny rozpoczęty został od ziemi wadowickiej, w części jej położonej nad Wisłą. A tedy odwiedzili pp. Witos i Dr. Putek w towarzystwie posła Krzciuka i ob. Pęksy z Zakopanego naszych działaczy **w Skawinie, Pakkówce, Tłuczani i w Zygodowicach.** W Zygodowicach zeszli się działacze nawet z dalszych okolic jak z **Radoczy, Witanowic, Babic, Lgoty, Woźnik, Graboszyc, Ryczowa, Bachowic, Rokowa,** podejmowani gościnnie przez ob. Franciszka Świadka. Wszyscy uradowani ze zjednoczenia stronnictw ludowych okazywali przybyłym niezwykłą serdeczność i życzliwość. Wszyscy też jednozgodnie stwierdzali, że lud zjednoczony jest w Stronnictwie Ludowem, a tylko jednostki kupione lub uzależnione od urzędów udają, że wielbią sanację. Wyjeżdżając z Zygodowic odwiedzili delegaci Zarządu Okręgowego **ob. Franciszka Dziobka,** 80-letniego dziś starca, wybitnego działacza ludowego, który jeszcze dziś świeżością umysłu, bystrością sądu niejednego „głowacza“ potrafi zakasować.

WESOŁA PRZYGODA W KARCZMIE SANACYJNEGO POSŁA HYLI.

W przejeździe z Pobiedra do Zygodowic zatrzymało się auto w Brzeźnicy. Szofer, chcąc coś zjeść, zatrzymał je przed jakąś ruderą, zaopatrzoną w obiecującą reklamę. Do wnętrza tej rudery weszli pp. Krzciuk, Dr. Putek, Pęksa i szofer. Na stole leżała gazeta „na widełkach“ „Gospodarz Polski“, a na niej widniał nalepiony adres posła Wincentego Hyli. Pokazało się, że **knajpa i sklepik mieści się w domu posła Hyli** — jak uświadomił przybyłych zastępca p. posła przy szynkowaniu piwa. Do niezbyt czystych szklanek — płókanych widocznie raz na rok we wilję Bożego Narodzenia — nalał piwa, poczem rozpoczęły się „gorzkie żale“ na biedę, podatki, przyczem lekceważące drwiny dostały się od p. zastępcy i „wpływowemu“ p. posłowi Hyli, który podobno sam jedyny tu czytuje „Gospodarza Polski“. Oczywiście p. zastępca nie wiedział, kto u niego gości, to też mełł językiem, co nie miara. Zabawna sytuacja skończyła się dopiero z chwilą, gdy przybył pewien gospodarz z Brzeźnicy i przywitał się ze znanemi mu posłami. W tym momencie zastępca p. Hyli pobladł i uczynił się podobnym do przykucniętej żaby. Posłowie wsiedli z powrotem do auta i pojechali zadowoleni, że choć raz w życiu danem im było siedzieć pod dachem „subwencjonowanego chłopka sanacyjnego“.

NA ZIEMI OŚWIĘCIMSKIEJ.

W powiecie oświęcimskim zetknęli się delegaci Zarządu Okręgowego z działaczami partyjnymi w **Spytkowicach** (tu opowiedziano niezwykłe, kryminałem pachnące historje rządów komisarskich), **w Polance Wielkiej,** gdzie gościnne przyjęcie i zebranie urządził zarząd polityczno-społecznego stowarzyszenia z pp. Żurkiem i Tyranem na czele. Późno w noc przybyli delegaci do gminy **Osieka,** a tu, po załatwieniu spraw organizacyjnych spędzili dłuższą chwilę na miłej pogawędce z p. **Fr. Kramarczykiem,** b. posłem na Sejm krajowy we Lwowie, założycielem stronnictwa katolicko-ludowego, a obecnie ludowcem. Około północy przybyło auto do gminy **Wieprz,** gdzie przez 12 godzin ludowcy z tej gminy, oraz z okolicznych gmin, jak **Bulowice, Nidek, Sułkowice, Głębowice** oczekiwali na przybycie gości i późno w noc rozeszli się w przekonaniu, że objazd zapewne został odwołany.

ZIEMIA BIALSKA.

Na czele organizacji ziemi bialskiej stoją pp. **Alojzy Hoffman** z Hecznarowic i **Jan Posner** z Wilamowic. Z obema odbyła delegacja Zarządu Okr. narady i ustaliła plan pracy organizacyjnej.

OKRĘG KALWARYJSKI.

Gminy okręgu kalwaryjskiego zawsze z małymi wyjątkami opowiadały się za sprawą ludową. Nic dziwnego, że zapowiedź przyjazdu pp. Witosa i Dra Putka zelektryzowała naszych działaczy z tych stron. W liczbie kilkudziesięciu zebrali się oni w domu p. Jana Oleksego, sekretarza zarządu powiatowego w Zebrzydowicach „na Czernej“, oczekując na przyjazd gości. W szczególności byli tam obywatele z **Brodów, Izdebnika, Przytkowic, Lencz, Stanisławia, Jastrzębi, Kleczy, Barwałdu, Wysokiej, Zebrzydowic** i t. d. O godz. 11 nadjechali delegaci, a po wejściu do domu przywitali ich zebrani okrzykiem „Niech żyją“, gospodarz zaś przemówieniem, a dwie córuchny Jarguzówny wypowiedziały do „więźniów brzeskich“ powitalne przemówienie, wręczając im bukiety kwiecia. Następnie potoczyła się towarzyska rozmowa o tem wszystkiem, co żywo wieś obchodzi i co jej dolega.

C. d. n.

Do naszych czytelników!

Do numeru niniejszego załączamy blankiety czekowe i usilnie prosimy o **wpłacenie prenumeraty za kwartał czwarty i ewentualnej zaległości.** Liczymy na to, że czytelnicy w tej ciężkiej chwili nas nie opuszczą, lecz pismu swemu pośpieszą z pomocą, pomimo, że jest im niewątpliwie bardzo ciężko. **Gazeta stała się dziś koniecznością, jak chleb powszedni,** ale zadowoli czytelnika tylko wtedy, gdy przynosi mu bezwzględną prawdę, **gdy informuje go należycie i szczerze broni jego sprawy.** Chłopi muszą zrozumieć, a robotnicy i inne stany już to dawno rozumieją, że **takiem pismem może być tylko organ przez nich opłacany,** że pisma utrzymywane z subwencyj rozmaitych służą innym celom a nie sprawom ludu. Wobec tego, że chłopi swoje pismo mieć muszą, bo bez pisma nie wytrzymają próby życia, jak bez chleba, muszą także temu pismu udzielić poparcia przez możliwe terminowe zapłacenie prenumeraty. Chociaż jest tak bardzo ciężko, musimy znaleźć te

2 zł 50 gr

na kwartał, by gazetę opłacić i umożliwić jej wydawanie. Tylko zbiorowy wysiłek pozwoli chłopom i całemu ludowi przetrwać te ciężkie czasy, nim będzie im dane swoją wolą urządzić państwo polskie po myśli interesów miljonowych mas ludowych, dziś stojących poza nawiasem.

„Kto prędko daje, dwa razy daje!“, to też usilnie prosimy: **Czytelniku! Zapłać prenumeratę! Dopomóż chłopom polskim do zwycięstwa!**

Wydawnictwo
„GAZETY ROLNICZEJ“.

Ministrowie Francji w Berlinie.

Cała prawie prasa rozpisuje się o wizycie ministrów francuskich w Berlinie. Ministrowie ci już wyjechali z Berlina, który ich przyjmował serdecznie. Po obu stronach nie brakło pięknych słów na temat zgody i współpracy. Minister Briand, odjeżdżając, powiedział: „Może się coś zmieniło“. Może w ten sposób chciał powiedzieć, że zapoczątkowano zmniejszenie fali nienawiści, jaka dotąd zatruwała życie wzajemne obu narodów. Realnym wynikiem tej wizyty jest wspólna komisja mieszana, mająca się zastanowić nad możliwościami współpracy obu państw. Tak mniejwięcej brzmią różne komunikaty na temat wizyty berlińskiej.

Ale o cóż chodziło w rzeczy samej? Może ani tylko o pożyczkę dla Niemiec, której te bardzo potrzebują, ani tylko o sprawy niemiecko-francuskie. Wizyta berlińska to jedno z tych pociągnięć rządu francuskiego, które się mają złożyć na przyszłe ukształtowanie świata. Temu odrestaurowanemu światu przewodzić mają Francja i Ameryka, a jego ukształtowanie miałoby być ustalone pomiędzy temi państwami a Berlinem i Londynem. To też socjaliści niemieccy w Lawalu widzieli reprezentanta kapitalizmu i witali go z obawą, że Francja, mogąca Niemcom dostarczyć potrzebnego kapitału, gotowa to uczynić kosztem robotników.

II Par. 16/31.

Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego.

Sąd okręgowy w Cieszynie. wydział II w sprawie karnej Śląskiej Gazety Ludowej na posiedzeniu niejawnem dnia 21/9 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanowił:

Na zasadzie §§ 486, 487, 488 i 493 austr. p. k. orzeka się:

I. Treść zamieszczonego w numerze 38 perjodycznego czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa“ z daty 20 IX 1931 r. art. z napisem „Wiec w Wierzchosławicach“ w ustępie zaczynającym się od słów „posła Witosa“ do słów „sankcjonuje bezprawie“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k., zaś treść zawartej w tymże numerze notatki z napisem „z Oświęcimskiego“ „Łazy“ w ustępie zaczynającym się od słów „jest rzeczą“ do słów „chodzi wolny“ przedmiotową istotę występku z § 487, 493 u. k. i art. V ustawy z 17 XII 1862 r. nr. 8 ex 1863.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu oraz notatki.

Uzasadnienie.

W numerze 38 perjodycznego czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa" z daty 20 września 1931 r. zamieszczono na stronicy 3 artykuł z napisem „Wiec w Wierzchosławicach" oraz notatkę „z Oświęcimskiego — Łazy".

W artykule z napisem „Wiec w Wierzchosławicach" w ustępie zaczynającym się od słów „Posła Witosa" do słów „sankcjonuje bezprawie" autor w piśmie drukowem przez wyszydzanie zarządzenia władz w powadze poniżyć względnie takiemi środkami do nienawiści i pogardy przeciwko władzom rządowym ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje, zaś w notatce z napisem „Z Oświęcimskiego — Łazy" w ustępie zaczynającym się od słów „jest rzeczą" do słów „chodzi wolny" autor w piśmie drukowem policję a więc władzę publiczną fałszywie obwinił o przekroczenie, bo o stronnicze działanie wbrew obowiązkom i czci uwłaczające, co uzasadnia wszelkie znamiona występku z § 300 u. k. oraz z § 487 u. k., 493 u. k. i art. V ustawy z dnia 17 XII 1862, nr. 8 ex 1863.

Przewodniczący: (—) Z. Arzt. Protokulant: (—) A. Romankiewicz. Za zgodność: Ciemała, adj. kanc.

Sytuacja w Mandżurji.

W Mandżurji nic się nie zmieniło, Japończycy zabierają się do umocnienia swoich rządów na zdobytych terenach. Nienawiść do nich rośnie w Chinach niebywale, Chińczycy się jednoczą, by podołać walce ze swoim śmiertelnym wrogiem. Zaczęła atakować Japonję prasa bolszewicka, coby świadczyło, że niema pełnej zgody pomiędzy Rosją a Japonją. Najwięcej będzie zależało w całej sprawie od zachowania się Ameryki.

„Naprzód" zasekwestrował kamienicę skarbową.

z powodu zalegania rządu z zaplaceniem kosztów konfiskat unieważnionych przez sąd.

Nieskonfiskowany numer „Naprzodu" to, jak wiadomo, rzadkość. Tych konfiskat miał już „Naprzód" w roku bieżż. coś ponad 50, w tem sporo takich, które zostały uchylone przez sąd. W tych wypadkach rząd jest odpowiedzialny za szkody wyrządzone wydawnictwu. Ponieważ wydawnictwo kosztów tych wyegzekwować nie mogło, udało się na drogę sądową i wymogło zasekwestrowanie kamienicy rządowej na pokrycie swoich pretensyj. Dochody z kamienicy pójdą na zaspokojenie pretensyj „Naprzodu".

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **Spadek kursu funta angielskiego odbił się silnie w życiu gospodarczem całego świata.** Obok podanych w poprzednim numerze państw zawiesiły walutę złotą Szwecja i Norwegja. W Polsce spadek funta tak wielkich skutków dotąd nie wywołał, gdyż Polska słabo była zaangażowana w stosunkach finansowych z Anglją. Odczuł położenie Anglji trochę Górny Śląsk i zaczyna je odczuwać nasz eksport bekonów, węgla, masła i t. d.

— W niedzielę wyjechali do Berlina francuscy ministrowie Laval i Briand. Podobno Niemcy przyszli do przekonania, że w obecnej sytuacji trzeba się z Francją pogodzić, choćby za cenę chwilowego wstrzymania programu, zdążającego do rewizji traktatu wersalskiego. Nawet rozsądniejsi nacjonaliści uważają działalność Hittlerowców za szkodliwą i skłaniają się do ugody z Francją, byle tylko otrzymać pomoc finansową Francji. Wiele przemawia zatem, **że Francja zacznie w porozumieniu z Ameryką urządzać świat powojenny** według swoich zamiarów. Byłaby to korzystna sytuacja dla Polski, gdyby Polska umiała z niej skorzystać.

— **Chiny,** jak wiadomo, **były rozbite,** obok rządu w Nankinie istniał radykalny rząd kantoński. Jak pisma donoszą, pomiędzy obu rządami **nastąpiła zgoda** wobec najazdu Japonji na Mandżurję.

— W niedługim czasie ma wyjechać do Ameryki premjer francuski, Laval. Pisma, piszą o tem pod tytułem „Złoto do złota". Oba państwa są bowiem właścicielami trzech czwartych światowego zapasu złota. Na konferencji francusko-amerykańskiej ma podobno zapaść decyzja

Z przeszłości chłopów polskich.

W dwudziestu dziewięciu działach naszego feljetonu daliśmy czytelnikom krótki rzut na historję chłopów polskich w Polsce historycznej, aż do trzeciego rozbioru. Otrzymaliśmy szereg listów wyrażających zadowolenie, że Redakcja się postarała o pracę tak bardzo będącą na czasie i zapytujących, czy odbitka tej rozprawy prof. Bobka wyjdzie w osobnej książce. Otóż donosimy, że prawdopodobnie odbitkę taką wydamy w następnym roku.

Tymczasem zaś na pewien czas zmuszeni jesteśmy przerwać nasz feljeton, by wyczerpać aktualny materjał, który w międzyczasie nagromadził się w naszej tece redakcyjnej. Bardzo czytelników naszych za to przepraszamy. Będziemy się starali, by przerwa ta nie była zbyt długa.

Redakcja.

Z Sejmu Śląskiego.

Cieszyńska Kasa Chorych. — Obniżenie dodatku urzędnikom wojewódzkim.

W dniu 30 września b. r. odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego. Ze spraw poruszonych na tem posiedzeniu zasługują na uwagę oświadczenie posła Macheja w sprawie rozwiązania Kasy Chorych i uchwała w sprawie redukcji dodatku śląskiego dla urzędników wojewódzkich. Poseł Machej w swem przemówieniu stwierdza, iż na kilka dni przed rozwiązaniem Rady cieszyńskiej Kasy Chorych przybyli do niego przedstawiciele sanacji, proponując mu podpisanie deklaracji z wyrazami hołdu dla wojewody Grażyńskiego i marszałka Piłsudskiego. Od podpisania tej deklaracji przez posła Macheja uzależniali los cieszyńskiej Kasy Chorych. Poseł Machej odmówił swego podpisu i w parę dni później Radę Kasy rozwiązano i ustanowiono komisarza. Oświadczenie posła Macheja przyjęto na ławach sanacyjnych grobowem milczeniem.

Co do obniżenia dodatku urzędniczego, to uchwała ta przeszła głosami sanacji, przy wstrzymaniu się Chadecji i Niemców od głosowania. Obie grupy złożyły oświadczenie, iż **nie mając wobec fatalnych następstw gospodarki odpowiedzialnych czynnków możności głosowania przeciw wnioskowi, pozostawiają odpowiedzialność za szkodliwe ze względów państwowych i gospodarczych obniżenie uposażeń urzędniczych rządowi, wojewodzie i tym, którzy z ich polityką w latach 1926 do 1931 się solidaryzowali i wstrzymują się od głosowania w sprawie obniżenia budżetu za rok 1931-32.**

To stanowisko **większości Sejmu,** która wstrzymała się od głosowania, **robi jednak dziwne wrażenie** i pomimo zrzucania odpowiedzialności za stan w ten sposób wytworzony, **grupy większości odpowiedzialności tej się nie pozbędą. Jest to bodaj pierwszy w dziejach parlamentaryzmu wypadek, żeby większość Sejmu wstrzymała się od głosowania, pozostawiając mniejszości uchwalenie ustawy.**

Japonja lekceważy Ligę Narodów.

Kto żywił nadzieję, że Liga Narodów przemieni się w owo nadpaństwo, regulujące zatargi pomiędzy narodami i przeszkodzi na przyszłość wojnom, ten doznał w ostatnich dniach wielkiego rozczarowania. W zatargu zbrojnym japońsko-chińskim Liga Narodów okazała się zupełnie bezsilna, a na posiedzeniu, w sposób dosyć niedyplomatyczny, delegat Japonji zastrzegł się przeciw temu, by Liga Nar. nadal wtrącała się do sporu japońsko-chińskiego. Liga ugięła się wobec Japonji, wywołując w całym świecie wrażenie, że jest instytucją bez siły a nawet bez autorytetu.

Jeżeli Japonja rozpoczęła odwrót i wycofuje wojska z Mandżurji, to z respektu przed Stanami Zjednoczonemi, któreby niewątpliwie wmieszały się do wojny, nie chcąc dopuścić do wzrostu potęgi Japonji, z którą konkurują na terenie Chin, nie wyłączając Mandżurji.

Prawdopodobnie wojna zostanie zlikwidowana, ale pozostanie napięcie wojenne pomiędzy Chinam a Japonją i pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją. Napięcie to w danej chwili może wywołać wielki konflikt wojenny.

Nowy pałac marmurowy.

W najbliższym czasie ma być dokonane uroczyste poświęcenie nowego gmachu urzędowego, który został wybudowany w Warszawie dla państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest to pierwszy „pałac marmurowy", którego budowa kosztowała, jak powiadają, **ponad 20 miljonów zł.** Same rzeźby dla ozdoby budynku kosztują podobno kilkaset tysięcy zł.

Budowa tego nowego urzędowego pałacu nie była, jak twierdzą znawcy, ani ważną koniecznością, ani pilną. Bank Gospodarstwa Krajowego rozporządzał dużym i porządnym gmachem, który na długo jeszcze mógł wystarczyć. Przyszedł jednak sanacyjny okres „radonej twórczości" i hojnego szafowania pieniędzmi — jak długo ich starczyło. Stanęły nowe pałace Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Dużo w nich wspaniałości i marmurów, ale jednego brak — tego, co jest w banku najważniejsze, to jest pieniędzy na kredyty!

To też nowy „pałac marmurowy" jest jeszcze jednym wielkim dowodem lekkomyślnej i nieprzewidującej gospodarki sanacyjnej.

Ile państwa wydają na zbrojenia?

Liga Narodów wydaje tak zwany „Rocznik zbrojeń", w którym podane są między innymi wydatki poszczególnych państw na wojsko.

Najnowszy „Rocznik zbrojeń" za rok 1931, uwzględniający 60 państw, wykazuje, że tegoroczne wydatki owych 60 państw w świecie na wojsko wynoszą łącznie ponad miljard dolarów, to jest prawie 40 miljardów złotych.

Anglja wydała 465 miljonów 255 tysięcy dolarów;
Włochy — 248 miljonów 946 tys. dolarów;
Japonja — 236 miljonów 861 tys. dolarów;
Niemcy — 171 miljonów 923 tysiące dolarów;
Hiszpanja — 112 miljonów 583 tysiące dolarów;
Chiny — 94 miljonów 291 tys. dolarów;
Polska — 92 miljonów 73 tys. dolarów.

Polska zajmuje dziesiąte miejsce w świecie, o ile chodzi o wydatki na wojsko. Jest to dużo, bardzo dużo, jak na nasze wątłe pod względem gospodarczym barki. Ale nie możemy zamykać oczu na to, że dwaj nasi sąsiedzi, zagrażający naszemu bezpieczeństwu, Rosja i Niemcy, wydają razem na zbrojenia 751 miljonów dolarów, to jest prawie 8 razy więcej niż Polska.

Te olbrzymie wydatki na zbrojenia rujnują świat, który ugina się coraz bardziej pod ich ciężarem. Jedynym ratunkiem byłoby ograniczenie zbrojeń.

co do ewentualnego skreślenia długów wojennych i urządzenia światowej gospodarki pieniężnej.

— Kanclerz niemiecki, Brüning, zapowiedział przed kilku dniami, że **rząd niemiecki nie cofnie się przed rozwiązaniem karteli, jeżeli te same nie obniżą cen towarów przemysłowych.** A w Polsce wielki przemysł bezkarnie wyzyskuje masy bezbronnego ludu.

— W całej Polsce prasa przypomina narodowi **rocznicę bitwy pod Płowcami.** Bitwę tę stoczył z krzyżakami Władysław Łokietek, ojciec Kazimierza Wielkiego, króla chłopków, przed 600 laty, odnosząc wielkie zwycięstwo. Krzyżacy w XIII w. zawładnęli ujściem Wisły i Prusami i stąd niepokoili państwo polskie. Krzyżacy byli niemieckim zakonem rycerskim.

— **Komisja budżetowa Sejmu śląskiego zakończyła prace nad redukcją budżetu.** Największych skreśleń dokonano w pozycjach uposażeń urzędniczych, **bo około 8 miljonów zł.**

Na komisji tej przewodniczący, poseł Chmielewski, zapowiedział, że klub jego będzie dążył do nadania szkolnictwu śląskiemu własnego ustroju, opartego na ustawach szkolnych uchwalonych przez Sejm śląski, gdyż nie może dopuścić, by sprawy te były regulowane rozporządzeniami władz w oparciu o ustawy państwowe. Mówca zapowiada dopuszczenie czynnika obywatelskiego do udziału w sprawach szkolnych. To ostatnie jest sprawą niezmiernie ważną, gdyż całe nasze szkolnictwo tonie w rękach biurokracji. Naczelnik Wydz. Oświecenia musiał przyznać, że statut organiczny urządzenie szkolnictwa oddaje kompetencji Sejmu śląskiego.

— Ostatni numer „Zielonego Sztandaru" wylicza ile Polska przywiozła w sierpniu produktów rolnych i surowców, które się w Polsce znajdują, zapytując słusznie, czy rolnictwo poniosło jeszcze mało krzywd ze strony obecnych rządów, by dopuszczać do konkurencji zagranicy.

— Zarząd Ch. D. zapowiada na dzień 11 października kongres Ch. D. w Katowicach.

— W dniu 5 października rozpoczyna Sąd Najwyższy rozpatrywanie protestów wyborczych w okręgu przemyskim i lwowskim.

— Sfery prawnicze w Polsce sądzą, **że wezwanie więźniów brzeskich przed Sąd warszawski jest niezgodne z prawem.** To też wszyscy więźniowie wnieśli sprzeciw przeciwko właściwości Sądu warszawskiego. Sprzeciw ten został odrzucony.

— Przy Sądzie krakowskim utworzono **osobny trybunał do zatwierdzenia konfiskat „Naprzodu",** gdyż prawie każdy numer ulega konfiskacie.

Co życie niesie.

Dość tajemnic i bezplanowości.

Ostatni numer „Zielonego Sztandaru“, wyjątkowo nie skonfiskowanego, pod powyższym tytułem przynosi artykuł, wskazujący na bezprogramowość i bezplanowość polityki sanacyjnej. „Dotąd, powiada, słyszymy tylko okrzyk: „Przetrzymać“, ale nic poza tem. „Przetrzymać? Tak, zapewne“, powiada autor. „Ale to nie jest żaden plan. A społeczeństwo domaga się i ma prawo domagać się, by rząd wskazał jasno i wyraźnie środki, które ma zamiar zastosować, by zatrzymać straszliwy pochód kryzysu.“

Niezwykły proces pachciarza z chłopem o oświęcimskie opłaty targowe.

Miasto Oświęcim ustanowiło różne nielegalne opłaty targowe od środków żywności, przywożonych przez rolników na targi, opłaty od próżnych furmanek wjeżdżających do miasta itp. i **wszystkie te opłaty wydzierżawiło pachciarzowi Samuelowi Schnitzerowi z Kluczników za czynszem rocznym 20.2000 złotych.** Żyd bezapelacyjnie ściąga te opłaty z chłopów, którzy nie znając prawa, pozwalają się bezkarnie wyzyskiwać. Atoli szereg chłopów z Polanki Wielkiej — między nimi ob. Antoni Jarosz — odmówili płacenia tych opłat. Pachciarz zaskarżył ob. Antoniego Jarosza do Sądu w Oświęcimiu o zapłatę 18 zł z tytułu nieopłaconych mu opłat, zaś ob. Antoni Jarosz postawił wniosek na oddalenie pachciarza z żądaniem skargi, wniosek zaś uzasadnił w sposób następujący:

Uchwała rady gminnej królewskiego miasta Oświęcimia z dnia 5 marca 1931, L. 1142-31, mocą której puściła gmina w pacht publiczne opłaty komunalne, **jest uchwałą nieważną,** ustawa bowiem o finansach komunalnych, regulująca prawno-publiczne daniny na rzecz związków komunalnych, **nie ustanowiła dla gmin prawa wydzierżawiania poboru tychże opłat osobom postronnym i przeistaczania zobowiązań prawno-publicznych, ciążących na bywatelach w stosunku do związków komunalnych, na zobowiązania prawno-prywatne,** którehy mogły być dochodzone w drodze skargi sądowej.

Według postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 747), oraz późniejszych nowel do tej ustawy wydanych, organem, który ze skutkami prawnymi może występować w stosunku do obywatela, **nie jest jakiś pachciarz, lecz reprezentacja gminna i jej organa. Tylko organa gminne mają prawo nakładać opłaty gminne, ściągać je, egzekwować je, odpisywać. To prawo gminne, które jest zarazem publicznym obowiązkiem gminy, nie może być jakąś uchwałą rady gminnej uchylone i przelane na rzecz jakiegoś pachciarza.** Rada gminna, gdyby nawet miała prawo wydzierżawiać pachciarzom opłaty gminne, to przez te zawiązywałaby stosunek prawny jedynie między tymi pachciarzami a gminą, nie zawiązywałaby jednak żadnego stosunku między osobami trzeciemi a pachciarzem.

Inne tłumaczenie prawa doprowadziłoby musiało wprost **do niesłychanej samowoli pachciarzy,** którzy, nie licząc się z postanowieniami ustaw, na zasadzie uchwały gminnej, wypuszczającej im w dzierżawę opłaty, pobieraliby nawet takie opłaty, do jakich pobierania nie mają gminy prawa, a obywatel zdany byłby na ich łaskę lub niełaskę, ile że nasi pachciarze stoją na stanowisku, że pobór przez nich opłat nosi charakter prawno-prywatny, w którym wypadku władze nadzorcze (wydział powiat. i starostwo) nie mogą ingerować.

Że Samuel Schnitzer rości sobie nawet większe prawa, niż posiada je w zakresie opłat gmina, tego dowodem są następujące okoliczności:

1. Pozwany, p. Jarosz, woził w krytycznym czasie na targ artykuły żywnościowe jak ziemniaki, jabłka. **Według art. 30 ustawy o finansach komunalnych od artykułów żywności, dostarczanych przez producentów rolnych, opłat targowych nie wolno pobierać,** pobierać zaś mogłaby je gmina wówczas, gdyby sprzedaż dokonywana była w miejskich halach targowych, a takich w Oświęcimiu niema.

2. pozwany w dnie targowe przewoził przez Oświęcim zboże do młyna w Bieruniu, **od towarów zaś przewożonych miasto Oświęcim nie ma prawa pobierania opłat.**

3. pozwany wjeżdżał też w dnie targowe do Oświęcimia, nie wioząc na wozie żadnego towaru. **Żadanie od próżnej furmanki opłaty jest bezprawiem,** albowiem takie opłaty zostały ustawowo zniesione. Miastom wolno wprawdzie pobierać opłaty „kopytkowe“ i „postojowe“ od furmanek, atoli pierwsze z nich mogły być na zasadzie art. 24 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych pobierane tylko w miastach, w których istniały one przed wejściem w życie tej ustawy. Takie miasta w Małopolsce były dwa, t. j. **Kraków i Lwów, ale i tam późniejszemi ustawami opłaty te zostały zniesione, tak że obecnie żadne miasto nie ma prawa pobierania „opłat kopytkowych“.**

Niektóre miasta obchodzą ustawę o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w ten sposób, że wprowadzają „opłaty postojowe“ na podstawie art. 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, jako opłaty za używanie komunalnych urządzeń. Takiem urządzeniem byłby **specjalny zajazd,** którego w Oświęcimiu niema, żadne zaś prawo nie pozwala na traktowanie placu, ulicy czy drogi jako zajazdu i pobierania opłaty „postojowej“, o ile kto na takiem miejscu z furmanką się zatrzyma.

Wnosi zatem ob. Antoni Jarosz o odrzucenie skargi Samuela Schnitzlera i przyznanie mu kosztów sporu, albowiem zasądzenie go miałoby znaczenie zasadnicze i stałoby się precedensem do wydzierżawiania praw i obowiązków gminy osobom prywatnym, w miejsce rad powiatowych wcisnęliby się między obywateli tacy pachciarze opłat, jakim jest w stosunku do gminy Oświęcimia Samuel Schnitzler, **w następstwie zaś tego gminne i powiatowe związki komunalne byłyby tylko formą, poza którą treść ich stanowiłyby interesy pachciarzy.**

Zobaczymy, jak ten niezwykły proces wypadnie. Sprawę Samuela Schnitzlera z Antonim Jaroszem sądzić będzie p. sędzia Dr. Artur Elbenschütz.

Śmierć b. premjera i ministra Spraw Zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego.

W katastrofie automobilowej zginął b. premjer i min. spr. zagr., Aleksander Skrzyński. Katastrofa zaszła pod Częstochową w chwili wymijania wozu. Ś. p. Aleksander Skrzyński należał do wybitnych polskich dyplomatów i uchodził za wielkiego zwolennika polityki pokojowej. Na ten temat ogłosił kilka publikacyj.

Katastrofa powodzi w Małopolsce zach. i na Śląsku Cieszyńskim.

W ubiegłym tygodniu nawiedziła Małopolskę zachodnią i nad Wisłą położone okolice Śląska Cieszyńskiego wielka katastrofa powodzi. Miejscami woda zalała całe wsi, duża część miasta Wadowic stanęła pod wodą. Oprócz samej rzeki Wisły w Małopolsce zachodniej dały się we znaki rzeki Soła, Skawa, Raba, Dunajec i inne. W wielu okolicach ludność chronić się musiała na dachy domów, a w Zarzeczu na Śląsku kilkadziesiąt rodzin musiano ewakuować. Szkody są duże. W związku z tą katastrofą kom. budż. Sejmu śląskiego podniosła zapomogi na klęski elementarne o 30 tysięcy zł. Minister Pracy i Op. Sp. wyasygnował na rzecz powodzian 25.000 zł.

Co za dużo to niezdrowo!

Odbył się niedawno proces przeciw robotnikom z kopalni węgla w Jaworznie, którzy brali udział przed kilku miesiącami w krwawych demonstracjach z powodu zamierzonej obniżki zarobków.

Przy sposobności tego procesu wyszło na jaw, że pensje tamtejszych dyrektorów dochodzą do **18 tysięcy zł** miesięcznie, a członkowie rady nadzorczej, którzy **co kilka miesięcy zbierają się na jedno posiedzenie,** otrzymują za ten „wielki trud“ po **2000 zł** miesięcznie!

Nie jesteśmy przeciwnikami przemysłu; rozumiemy też, że przedsiębiorstwo przemysłowe, które chce zdobyć fachowego i zdolnego kierownika, musi i powinno dobrze mu zapłacić. Jednakże — co za dużo, to niezdrowo!

„Zielony Sztandar“.

Z Małopolski.

Na Podhalu już śnieg. W całym kraju w ostatnich dniach nastąpiło dość mocne oziębienie. W Tartrach i na Podhalu spadł przed dwoma dniami śnieg, tworząc szatę grubości 1 cm. w Zakopanem, zaś przy Morskiem Oku nawet grubości 25 cm, czyli ćwierć metra.

JAROSŁAW. W rocznicę Brześcia odbył się w Jarosławiu zjazd powiatowy S. L. z udziałem posła Witosa. Prezesowi Witosowi zgotowano serdeczną owację.

Z Krośniańskiego.

KROSNO. W drugiej połowie sierpnia b. roku zjechał do tut. powiatu, na zaproszenie Pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego, poseł Pawłowski i urządził cztery wiece, a to w niedzielę, dnia 23 sierpnia w południe w gminie Odrzykoniu pod przewodnictwem p. St. Trznadla, zaś wieczorem w Komborni, pod przewodnictwem prezesa Pow. Zarządu Stron. Lud., p. Izydora Mermona. Drugie dwa wiece odbyły się następnej niedzieli, dnia 30 sierpnia, z tego jeden w Targowiskach w południe, zaś drugi wieczorem w Krościenku Wyżnem.

NOWY SĄCZ. Z początkiem września odbył się wspaniały zjazd S. L. w Nowym Sączu. Władze powiatowe wydelegowały na zjazd przedstawiciela Starostwa i komisarz usiłował wiec rozwiązać. Odpowiedziano mu odśpiewaniem „O cześć wam panowie magnaci“ i „Nie rzucim ziemi“.

JODŁÓWKA TUCHOWSKA. Obława policji na banderję. Na 20 września b. r. zgłosił prezes Witos zgromadzenie publiczne do Jodłówki Tuchowskiej. Na wieść o tem, młodzi z Jodłówki, Olszyn, Rzepienników, Lubaszowej, Lichwina postanowili wyjechać na powitanie Prezesa z banderją na koniach. Dowiedziały się o tem władze administracyjne, i postanowiły uniemożliwić zamiar. W tym celu policja obstawiła wszystkie przejścia, nie przepuszczając nikogo z banderji. Widocznie policja ma tak mało zajęcia, że zajmuje się udaremnianiem banderyj...

Województwo Śląskie.

Sadźcie śląskie odmiany, czyli sorty owocu. II Śl. Targ na drzewka od 4—10 października b. r. wita każdy ogrodnik działkowy, rolnik i właściciel ogrodu przy domu z wielkim ukontentowaniem. Szczęśliwa myśl udostępnienia najszerszem warstwom nabycie tanich i zdrowych drzewek i krzewów nie powinna prowadzić na manowce. Nie jest rzeczą obojętną jakie sorty owoców kto sadzi, bo nie wszystkie rosną i owocują u nas dobrze. Sadownicy i pomolodzy śląscy wybrali i zestawili wspólnie z Śląską Izbą Rolniczą tylko te odmiany, które rzeczywiście warto na Śląsku sadzić. Trzeba się więc poinformować co sadzić na Śląsku. Informacje te daje Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Ligonia 36. Spis odmian śląskich nabyć będzie można przy wejściu na plac targu. Będzie się sprzedawać — zamiast karty wstępu — Rolnika Śląskiego. Specjalny ten numer ogrodniczy Rolnika Śląskiego zawierać będzie szereg wskazań ogrodniczych dla amatorów ogrodnictwa i można jego nabycie wszystkim gorąco polecić.

Z Katowickiego. „Polonja“ zamieściła fotografje dokumentu, z którego wynika, że pieniądze przeznaczone na wsparcia dla bezrobotnych w Świętochłowicach, użyto dla przysposobienia wojskowego.

Nie wolno bić więźniów. Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali funkcjonarjusze policji. Andrzej Wojtaszek i Jerzy Augustyn z Wirku za pobicie aresztanta. Sad skazał Wojtaszka na 2 miesiące więzienia. Augustyna zaś na 2 tygodnie, z zawieszeniem kary na 3 lata.

Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę wydziału gminnego miasta Cieszyna w sprawie zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Cieszyna pożyczki w wysokości 200.000 zł na budowę wodociągu. Ponadto Rada Wojewódzka obniżyła taksę utrzymania pacjentów w III klasie w wojewódzkich zakładach psychjatrycznych w Lublińcu i Rybniku z 4.50 na 4.30 zł dziennie.

Nowy zatarg zarobkowy. Związek przemysłowców hutniczo-górniczych wypowiedział swym pracownikom dotychczas obowiązujące zarobki. — Zarząd huty „Zgody“ ma zamiar zredukować 200 robotników a huta Hubertus ma być zupełnie zamknięta.

Z Pszczyńskiego.

MIKOŁÓW. Sfery kupieckie Mikołowa zabiegały od dłuższego czasu o zniesienie targów w Mikołowie. Magistrat mikołowski na ostatniem swem posiedzeniu postanowił utrzymać je w dotychczasowych rozmiarach.

WISŁA WIELKA. Dnia 21 bm. o godz. 5'20 wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Bema. Pożar zniszczył doszczętnie dach domu mieszkalnego i siano ułożone na strychu oraz szopę z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 6.000 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

KRASOWY. Dnia 19 bm. o godz. 10'30 wybuchł pożar w zabudowaniach Kat. Cyganowej, niszcząc część dachu domu mieszkalnego i wyrządził szkodę na około 400 zł.

BIERUŃ STARY. W niedzielę, 27 września b. r., odbyło się tutaj zebranie miejscowych rolników, na którem omawiano między innemi sprawę Spółki wodnej oraz utworzenie kasy zapomogowej dla rolników na wypadek śmierci lub kalectwa zwierząt domowych.

Z Rybnickiego.

POWÓDŹ. Z powodu długotrwałych deszczów wylała Odra i jej dopływy, niszcząc całą połać powiatu między Brzeźnicą i Bluszczowem. Najwięcej ucierpiały

gminy Buków i Kamień. Zasiewy ozime zupełnie zniszczone, ziemniaki również, a pola buraczane są zupełnie zamulone.

PSZÓW. W czasie od 1 października do 30 listopada przeprowadza urząd gminny rejestrację mężczyzn ur. w r. 1911.

STANOWICE. Robotnice i robotnicy domeny Stanowice w liczbie 36 osób porzucili pracę. Powodem strajku są zaległości w wypłacie należnych robotnicom i robotnikom zarobków. Strajk ma przebieg spokojny.

SZCZYGŁOWICE. Tragedja rodzinna. Dnia 22 bm. około godz. 10 doniósł policji w Szczygłowicach pewien domokrążca, iż gdy przechodził obok zabudowań Ciury Teofila w Szczygłowicach, usłyszał wołanie o pomoc. Na skutek tych informacyj udali się niezwłocznie na miejsce dwaj funkcjonarjusze policyjni. W czasie gdy zbliżali się do domostwa Ciury, padł strzał. Funkcjonarjusze policyjni, zastawszy mieszkanie zamknięte, otwarli je gwałtem i wewnątrz znaleźli z przestrzeloną głową zwłoki Ciury Teofila, który pozbawił się życia wystrzałem z karabinu wojskowego. W toku dochodzeń ustalono, iż w czasie, kiedy obok mieszkania przechodził domokrążca i słyszał wołanie o pomoc, Ciura zarzucił swej żonie pasek na szyję z zamiarem uduszenia jej. Ciurowa jednak zdołała się wyrwać i zbiegła z mieszkania. Wypadek spowodowały niesnaski rodzinne.

GŁOŻYNY. W dniu 20 ub. m. wybuchł pożar w zabudowaniach J. Pieczki niszcząc dach domu mieszkalnego i stodołę wraz z zapasami zboża i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi 13.500 zł.

KAMIEŃ. Funkcjonarjusze straży granicznej zauważyli onegdaj 6 szmuglerów przekradających się przez granicę. Ponieważ osobnicy ci nie reagowali na wołanie strażnika, przeto ten oddał strzał, raniąc jednego z nich, M. Cedziwodę. Reszta przemytników zbiegła.

Z Cieszyńskiego.

Państwowa Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół powsz. w Bobrku przy Cieszynie. Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych z jęz. wykładowym polskim i niemieckim części cieszyńskiej województwa śląskiego rozpocznie się w terminie jesiennym dnia 30 listopada 1931 r. o godz. 8 rano częścią pisemną w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem im. Pawła Stalmacha w Bobrku przy Cieszynie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wnosić należy do Powiatowej Rady Szkolnej w drodze urzędowej najpóźniej do 31 października br., która je przedłoży Komisji do dnia 16 listopada 1931 r. Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości wzgl. kwalifikacyjne, wszystkie dekrety i wykaz lektury pedagogicznej.

Kandydaci nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji przedstawią dowód tożsamości osoby. Podania, które nie są zaopatrzone w przepisane załączniki lub wpłyną do Komisji po wyznaczonym terminie, zwróci się kandydatom bez rozpatrzenia. Egzamin odbędzie się według dotychczas obowiązujących przepisów.

Potrzebnych ponadto wyjaśnień udziela Dyrekcja Komisji w godzinach urzędowych.

W Bobrku przy Cieszynie, dnia 30 września 1931 r.

Dyrektor Komisji: Sznapka Emil.

MIĘDZYŚWIEĆ. Wpisy do Szkoły Rolniczej. Szanownym naszym czytelnikom podajemy do wiadomości, że Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Międzyświeciu, p. Skoczów, przyjmuje w bieżącym miesiącu zgłoszenia na dwuzimowy kurs rolniczy męski, który rozpocznie się dnia 3 listopada i trwa do końca marca. Zadaniem szkoły jest zawodowe kształcenie synów rolników, dlatego każdy syn rolnika powinien zakład ten ukończyć. W ostatnich latach zauważono większy odsetek uczniów, pochodzących z sąsiadujących powiatów województwa krakowskiego, w których niema osobnej szkoły dla chłopców. Jest to bardzo pocieszający objaw ze względu na ważność oświaty rolniczej dla wszystkich gospodarzy. Wpisy i czesne wynosi jednorazowo 50 zł, ponadto ci uczniowie, którzy mieszkają w internacie szkolnym, opłacają rzeczywisty koszt utrzymania w wys. 45 zł miesięcznie. Bliższe szczegóły w prospekcie szkolnym, który na żądanie wysyla Dyrekcja Szkoły Rolniczej Międzyświeć, p. Skoczów.

DZIĘGIELÓW. 23 bm. w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia przez utopienie w stawie w Dzięgielowie 19-letni Franciszek Zamarski z Goleszowa. Zwłok denata nie zdołano dotychczas wydobyć, ze względu na wielki przypływ wody. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

ISTEBNA. Wczesna zima. Nasze ciężkie czasy pogorszyła jeszcze natura. W ubiegłym tygodniu spadł u nas śnieg i pokrył zupełnie nasze pola. Wobec przymrózków następnych zachodzi obawa, że ucierpiały ziemniaki a także kapusta. Górom grozi głód, co wobec braku zarobku może się złożyć na niebywałą klęskę.

Stara Rozyna.

Ja tóż wiecie, je ta wojna China z Japonem. Ale tyn Japon to wom se nic nie robi z tej Ligi Norodów, jyny se znij bimbo, a Chinow piere, jak sto i chce jim zebrać te Monczuryje. Jyny snoci że mo pietra przed Hamerykanem i toż sie kapke miarkuje, ale Lidze napyskowoł, powiedzioł ji, żeby palców nie wkłodała do jego spraw, a Liga Norodów na to nic. Tóż jeszcze sie pierom, ale już bezmala jedyn roz przestanom. Ja, a Francuz to wom tak jyny jeździ se do Germona a potem zaś do Hamerykana i wszystkich cytyruje, bo pieron mo piniendzy jak skolo i pół świata by kupił zato. A nasza sanacyj to wom je rada, że Angliczanom guńka tłe i wrzeszczy, parcie, jak to łunas dobrze, my kryze przemogemy, a przeca każdy widzi, że sanacyj je mamulką naszej kryzy i że sie nimo z czym chwolić, bo wszycko na capart zrobiła, a jak chłopiska kiedysikej bedom robić porządek w Polsce, to nie bedom wiedzieć, do czego wrazić ręce, tela miszkulancu sanacyj narobiła. Dyć ech se już baji myślała, czy my chłopi i baby na to zasłużyli, że nas tak wszyckich tryźniło? Baji sie mi nikiedy zdo, że my to musieli mocka nagrzeszyć i terazykej momy kore. A to wom je kora zato, że chłopiska tak szpatnie jidom, że baji majom zdrajców i potem wom bai niewinni też muszom cierpieć. A tóż wom sie zbiero tyn Sejm, ale ludziska se nic z tego nie robiom, bo prawiom se, na nom tyn Sejm nic nie pomoże, bo przeca sanacyj umie jyny nowe dowki uchwolać, a już jich momy dość. A w śląskim Sejmie to wom łubrali urzędnikom i skasyrowali blisko 10 miljonów z budżetu, a też tam terazykej je bieda, przeca ty hoty stoją a noród nimo roboty. I to wom tako biyda a jeszcze ku temu przyszła ta straszno powódź. Nale jo wom prawię, to przeca sie hruza robiła. Nale łoło i łoło a ty rzyki to już tak jyny szły a coraz bardży sie rozlywały. Dyć łoto Wisła to wom zrobiła z Zorzycza taki wielkucerne jezioro. I borocy ludzie musieli łuciekać z chałup z dobytkiem a ponikandy baji w Małopolsce zachodnij to wom musieli sie chronić na dach, bo nie było jinnego retunku. I to wom ludziska majom szkode wielką, wszycko zniszczone a tu zima jidzie, strawa dło bydła poniszczono, przeca to łokropny rok. Ale Pon Bóczek dobry!

A teraz was też ludeczkowie chcę strasznie pieknie pytać, bydźcie też tacy szykowni, a zapłoćcie też prenumerate za sztworty kwartał, a jak kiery już downi nie zapłacił, niech też terazykej zapłaci, bo wiycie bieda strasznie ścisko, a sanacyj nas też baji dusi temi konfiskowaniami a przeca żyć trza, a drukorz strasznie narzyko i czakać nie chce ani za Boga. A naszo gazeta, to gazeta chłopsko, to wom już tam ani hetmańswi, ani żoden wydział powiatowy ogłoszynio nie do, a chyba taki, co sie zoń nie płaci i wszycko trza płacić z tej chudej chłopskij kapsy. I tóż wiecie, kapke mi dopieko, tak jak to baji wom.

Sprawy gospodarcze.

Zniżkowa tendencja na targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 19 do 25 IX spędzono na targi: buhaji 180, wołów 20, krów 809, jałówek 120, cieląt 194, owiec 82, nierogacizny 3367, ogółem 4772 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: cen na bydło nie notowano; nierogacizna I gat. od 1.96—2.18 zł, II gat. 1.80—1.95, III gat. 1.61—1.79 zł, IV gat. 1.20—1.60 zł. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Z targu piątkowego w Krakowie. Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr, zbierane 16—20 gr, ser zwycz. 1 kg 0.80—1.00 zł, masło deser. 4—4.20 zł, masło zwycz. 3.40—3.60 zł, jaja świeże 1 szt. 13—14 gr, karp żywy 1 kg 3 zł, szczupak 5.50—6 zł, brzany 5.50—6 zł, liny 4—5 zł, karasie 2.50—3 zł, wiślane średnie 2—3.50, wiślane drobne 2.50—3 zł, ziemniaki 10—12 gr, buraki św. 8—10 gr, cebula 30—40 gr, pietruszka 18—20 gr, pomidory 20—30 gr, fasola szparagowa 0.60—1.40 zł, kury żywe sztuka 2—5 zł, kurczęta para 2.50—5 zł, kaczki żywe szt. 3—4 zł, kaczki bite 2.50—3 zł, gęsi żywe 5—7 zł, gęsi bite 4—6 zł, jabłka 1 kg 0.30—1 zł, gruszki 0.40—1.20 zł, śliwki węgier. 0.80—1.60 zł.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 30 września 1931 r. Dolary 8.91, Nowy Jork 8.925, Londyn 35.00—34.50, Paryż 35.15, Praga 26.44, Belgja 124.50, Szwajcarja 175.00, Holandja 359, Gdańsk 173.85, Berlin kurs prywatny 210.25. Dolar prywatny 8.915.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk z dnia 18 września 1931 r.

Żyto krajowe zł 26—27, żyto eksportowe 33.50—34.50, pszenica krajowa 27—28, pszenica eksportowa 36—37, jęczmień przemysłowy 25.50—26.50, jęczmień pastewny 21—22, owies 23—24, otręby żytnie 14—14.50, otręby pszenne 14—14.50, otręby pszenne grube 15—15.50, makuch lniany 30.50—31.50, makuch słonecznikowy 48% 25—26, makuch rzepakowy 22—23, makuch orzecha ziemnego w kawałkach 54—56% 31.50—32.50, makuch orzecha ziemnego mielony 50% 31—32, śrut soji 44—46% 31—32, makuch kokosowy mielony 26% 30—31, makuch słonecznikowy mielony 48% 26—27 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Cz. Wisła. List otrzymaliśmy, będzie w następnym numerze, ale tylko część nie wojująca z innemi dzielnicami gminy Wisły. **Kawulok Paweł, Jaworzynka:** Adres: Jan Zając, Ogrodzona. Prosimy się zwrócić osobiście. **J. Zaj. Ogrodzona:** Chodzi właśnie o to, prosimy zwrócić się osobiście pod wskazanym adresem. **F. Gum. Wiślica:** Zarządziliśmy wszystko, co możliwe, by Pan pismo regularnie otrzymywał, boimy się jednak, że to na miejscu jakieś niedomagania zachodzą. Prosimy przy sposobności nam donieść, czy pismo już regularnie nadchodzi. **M. Rudzica:** Sprawę załatwiamy listownie. Prosimy o odpowiedź.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.